

Sygn. akt II K 93/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lutego 2017 r.

Sąd Okręgowy w Płocku Wydział II Karny w składzie:

przewodniczący **SSO Jacek Giętka (spr.)**

sędzia **SO Janina Jankowska**

ławnicy **Wiesława Rokicka, Cezary Tadeusz Roman, Waldemar Pawłowski**

protokolant st. sekr. sąd. Małgorzata Zeltyng

przy udziale prokuratora Małgorzaty Szeroczyńskiej i oskarżyciela posiłkowego J. M. (1)

po rozpoznaniu w dniu 22.12.2016 r. oraz 26.01. i 2.02.2017 r. sprawy

M. Ł. (1)

syna K. i M. z d. W.

urodz. (...) w Ż.

oskarżonego o to, że:

w dniu 28 czerwca 2016 r. w Ż. woj. (...) działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia J. M. (1), pchnął go nożem w brzuch powodując ranę kłutą brzucha w okolicy lewego podżebrza, dwóch ran kłutych jelita czczego, rany kłutej sieci większej, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonego i udzielenie mu pomocy medycznej

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

I. oskarżonego M. Ł. (1) uznaje za winnego tego, że w dniu 28 czerwca 2016 r. w Ż. na ul. (...) usiłował, działając z zamiarem bezpośrednim, pozbawić życia J. M. (1) poprzez pchnięcie nożem w brzuch, czym spowodował obrażenia ciała w postaci rany kłutej brzucha w okolicy lewego podżebrza, dwóch ran kłutych jelita czczego i rany kłutej sieci większej skutkujące ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego nie zrealizował z uwagi na postawę obroną pokrzywdzonego i natychmiastowe udzielenie mu pomocy medycznej i za to na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazuje go, a na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 62 k.k. orzeka wykonywanie wobec oskarżonego M. Ł. (1) kary pozbawienia wolności w zakładzie karnym stosującym system terapeutyczny dla osób uzależnionych od alkoholu;

III. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka z datą uprawomocnienia się wyroku przepadek na rzecz Skarbu Państwa ostrza noża i rękojeści noża koloru czarnego,

IV. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka od oskarżonego M. Ł. (1) obowiązek zapłaty na rzecz oskarżyciela posiłkowego J. M. (1) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwoty 15.000,00 (piętnastu tysięcy) złotych,

V. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwraca z datą uprawomocnienia się wyroku:

- J. M. (1) koszulkę koloru siwego z metką zawierającą napis (...) D. (...), spodnie dresowe koloru szarego z napisem (...) D. (...), slipy męskie koloru granatowego i parę skarpetek koloru czarnego z biało-niebieskimi paskami,

- M. Ł. (1) koszulkę z krótkim rękawem koloru szarego z napisem (...) i spodnie jeansowe koloru niebieskiego z napisem (...) i przewleczonym przez szlufki paskiem z materiału skóropodobnego koloru czarnego,

VI. na podstawie art. 230 § 3 k.p.k. ślad osmologiczny nakazuje pozostawić, jako załącznik do akt,

VII. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu M. Ł. (1) na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 29 czerwca 2016 r. godz. 6.00 do dnia 5 października 2016 r. do godz. 6.00;

VIII. na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. zasądza od Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Płocku) na rzecz adw. A. A. (1) kwotę 840 (osiemset czterdzieści) złotych oraz 23 % od tej kwoty podatku VAT tytułem nieopłaconej przez oskarżonego M. Ł. (1) pomocy prawnej udzielonej z urzędu;

IX. na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. zasądza od Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Płocku) na rzecz adw. M. W. kwotę 840 (osiemset czterdzieści) złotych oraz 23 % od tej kwoty podatku VAT tytułem nieopłaconej przez oskarżyciela posiłkowego J. M. (1) pomocy prawnej udzielonej z urzędu;

X. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalania M. Ł. (1) od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty w sprawach karnych.

Sygn. akt II K 93/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Postanowieniem z dnia 23 sierpnia 2008 r. zatwierdzonym przez asesora Prokuratury Rejonowej w Żyrardowie Komenda Powiatowa Policji w Ż. umorzyła dochodzenie w sprawie kierowanych przez byłego konkubenta M. Ł. (1) w bliżej nieustalonym czasie w okresie od lutego 2008 roku do marca 2008 roku w Ż. wobec A. M. (1) gróźb pozbawienia życia J. M. (1) z uwagi na brak znamion przestępstwa. (kopia postanowienia k.338) Po śmierci w dniu 28 grudnia 2015 r. A. M. (1) J. M. (1) sprawował opiekę nad małoletnią córką żony i jej byłego konkubenta M. Ł. (2) oraz synami żony H. Ż. i P. Ż.. W związku z licznymi problemami wychowawczymi dostarczanymi przez M. Ł. (2) J.P. M. uznał, że nie jest w stanie podolać procesowi jej wychowaniu i na przełomie miesiąca kwietnia i maja 2016 r. została przekazana do ośrodka wychowawczego. W mieszkaniu w kamienicy przy ul. (...) w Ż. z J.P. M. zamieszkiwali konkubina J. Z. (1), dzieci M. M. (2) i M. M. (3), pasierbowie H. Ż. i P. Ż. oraz syn konkubiny M. Z.. (zeznania świadka D.D. C. k.6-7, zeznania świadka J.P. M. k.343,345) W dniu 28 czerwca 2016 r. o godzinie 13.00 J.P. M. odwiedziła córka A. M. (2) z dziećmi N. M. i K. C. oraz konkubentem D. C. (2). O godz. 15.09 posiadający telefon komórkowy marki M. (...) J. M. odebrał połączenie telefoniczne wykonywane przez M. Ł. (1) z aparatu telefonicznego o numerze abonenckim 518 330 565. (protokół zatrzymania rzeczy k.13-15, protokół oględzin rzeczy k.27-28,52-53) M. Ł. poprosił o spotkanie w celu przeprowadzenia rozmowy o jego małoletniej córce M. Ł. (2), której wychowaniem do miesiąca kwietnia 2016

r. zajmował się J.P. M.. Mężczyźni uzgodnili, że M. Ł. przyjdzie do miejsca zamieszkania J.P. M. za około 40 minut. J.P. M. poinformował J. Z. o rozmowie telefonicznej i po upływie około 30 minut od rozmowy telefonicznej wyszedł z mieszkania na klatkę schodową kamienicy, gdzie paląc papierosa oczekiwał na przybycie M. Ł.. Około godz. 16.00 będący w stanie po użyciu alkoholu M. Ł. pojawił się na klatce schodowej. Po przywitaniu mężczyźni zaczęli rozmawiać o M. na piętze przy schodach w pobliżu drzwi mieszkania J.P. M.. Rozmawiając o M. Ł. zarzucił J.P. M., że oddał jego córkę do ośrodka wychowawczego, a powinien był poczekać z tą decyzją do czasu jego przyjazdu. Paląc papierosa J.P. M. tłumaczył, że nie mógł sobie poradzić z wychowaniem M.. M. Ł. zarzucił J.P. M., że bił jego córkę, a jego rodzice starają się o uzyskanie statusu rodziny zastępczej, po czym zaproponował wyjście na zewnątrz budynku i rozmowę przy komórkach uzasadniając to tym, że lepiej będzie się im rozmawiać na świeższym powietrzu. J.P. M. nie chciał wyjść na zewnątrz budynku. M. Ł. zadał pytanie J.P. M. dlaczego bił jego córkę oraz nalegał, aby wyszli za budynek. Gdy J.P. M. sięgnął po kolejnego papierosa to M. Ł. wyciągnął prawą ręką nóż z kieszeni spodni, po czym ugodził od dołu J.P. M. w brzuch. Potem M. Ł. wyciągnął z brzucha upadającego na barierkę od schodów J.P. M. nóż i trzymając ostrze wymierzone w jego klatkę piersiową wykonał kolejny zamach ręką od dołu chcąc ponownie ugodzić nożem J.P. M.. Leżący J.P. M. kopnął prawą nogą w prawą rękę M. Ł.. Nóż wypadł z ręki M. Ł., a ostrze uległo złamaniu na wysokości rękojeści. J.P. M. wstał i ruszył do drzwi od mieszkania wołając o pomoc. Po pokonaniu około metra z powodu bólu opadł na drzwi, które się otworzyły, po czym klęknął przy futrynie, a następnie padł na progu mieszkania. Do leżącego J.P. M. poderwał się D.D. C., który dostrzegł M. Ł. zbiegającego po schodach do wyjścia z klatki schodowej. J.P. M. domagał się wezwania pogotowia ratunkowego mówiąc, że dostał „kosę” pod żebra od M. Ł.. D.D. C. telefonicznie skontaktował się z dyżurnym i wezwał pomoc medyczną. (zeznania świadka J.P. M. k.31-33,54-55,343-346, zeznania świadka D.D. C. k.4-8,347-348, zeznania świadka J.A. Z. k.57-58,368-369, protokół oględzin miejsca k.9-12, protokół oględzin rzeczy k.43-44, zdjęcia fotograficzne k.45-47, dokumentacja fotograficzna k.60-61,254-255, wyjaśnienia M. Ł. k.69-70,80,341) Do mieszkania przybył zespół ratownictwa medycznego i policjanci. J. M. został niezwłocznie zabrany do Centrum (...) im. Z T. w Ż.. O godz. 16.28 J.P. M. został przyjęty, gdzie powiedział ratownikowi medycznemu D. A. (1), że nie był w stanie wychować córki, którą oddał do rodziny zmarłej żony, a mężczyzna, który go dźgnął przyjechał z Ł. zemścić się. Dodał, że byłby jeszcze raz dźgnięty, gdyby ten mężczyzna nie uciekł. O godz. 17.00 J.P. M. został przyjęty na Oddział (...) Ogólnej i podany zabiegowi operacyjnemu. (protokół zatrzymania rzeczy k. 16-20, zeznania świadka D. A. k.22-23) Następstwem pchnięcia nożem były obrażenia ciała J.P. M. w postaci rany klutej w okolicy podżebrza, dwóch ran klutych jelita czczego i rany klutej sieci większej skutkujące ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu. (opinia biegłego lekarza k.62-64,373-374, historia choroby k.66)

M. Ł. (1) był karany wyrokiem Sądu Rejonowego w Żyrardowie z dnia 30 grudnia 2014 r. za przestępstwo z art. 209 § 1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 3 lata oraz jednoczesnym obowiązkiem lożenia na utrzymanie córki M. Ł. (2). (dane o karalności k.73,113, odpis wyroku k.304-305) Postanowieniem z dnia 12 sierpnia 2016 r. Sąd Rejonowy w dla Ł. w Ł. zarządził M. Ł. wykonanie kary pozbawienia wolności, którą zaczął odbywać w dniu 5 października 2016 r. (odpis postanowienia k.363) M. Ł. posiada poprawną opinię, ale jako ojciec czwórki małoletnich dzieci został pozbawiony praw rodzicielskich. (opinia k.301, wywiad środowiskowy k.139)

M. Ł. (1) nie przejawia objawów choroby psychicznej, ani cech upośledzenia umysłowego, ale posiada osobowość dys socjalną i jest uzależniony od alkoholu. W chwili popełniania zarzucanego czynu mógł rozpoznać jego znaczenie i pokierować swoim postępowaniem. (opinia psychiatryczna k.186,383-384, opinia psychologiczna k.187, 381-382)

Oskarżony M. Ł. (1) nie przyznał się do usiłowania zabójstwa J.P. M. oraz spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, po czym wyjaśnił, że w dniu 27 czerwca 2016 r. przyjechał z Ł. do Ż., gdzie w mieszkaniu rodziców wspólnie z ojcem pił napoje alkoholowe w dużej ilości. Następnego dnia od rana pił piwo i wypił z ojcem po piętnaście piw. Po południu spotkał się w markecie K. ze swoją siostrą A., która poinformowała go, że będzie remontować mieszkanie w związku z czym zaproponował swą pomoc. Następnie wrócił do rodziców i pijąc z ojcem piwo na podwórku rozmawiali o M.. Postanowił umówić się na spotkanie z J.P. M.. W trakcie rozmowy telefonicznie zapytał, czy J.P. M. ma czas, aby spotkać się i porozmawiać o córce. J.P. M. zgodził się i poinformował, że jest w domu i może przyjechać. Wychodząc

z mieszkania rodziców wziął nóż. Po wejściu na klatkę schodową zobaczył J.P. M. palącego papierosa. Po przywitaniu zaczęli spokojnie rozmawiać o M.. Zapytał o powód oddania córki do ośrodka. J.P. M. tłumaczył, że nie dawał sobie rady z jej wychowaniem. Rozmowa stała się nerwowa, a J.P. M. unikał kontaktu wzrokowego. Zaproponował, aby wyszli przed budynek, ale J.P. M. nie chciał. Wtedy zapytał, dlaczego bił jego córkę, a gdy J.P. M. powiedział „coś niemądrego” wyciągnął prawą ręką nóż z kieszeni i zadał nim uderzenie, choć nie zapamiętał, gdzie ugodził J.P. M.. Będąc w szoku z powodu tego co zrobił uciekł zostawiając, jak mu się wydaje, nóż w ciele J.P. M.. Po zejściu pobiegł w stronę dworca kolejowego, a potem chodził po mieście i kupił alkohol. Dodał, że wychodząc na spotkanie z J. M. chyba nikomu o tym nie mówił. Potwierdził, że okazane mu na zdjęciach ostrze i rękojeść pochodzą od noża, którym ugodził J.P. M.. Dodał, że nie miał zamiaru zabić J.P. M., któremu chciał dać „tylko” nauczkę. Wyraził żal z powodu tego co się stało. (k.69-70) Przy kolejnym przesłuchaniu ponownie nie przyznał się do tego, że chciał zabić J.P.M., ale przyznał się, że dźgnął go nożem, choć nie wie, w które miejsce, po czym odmówił złożenia wyjaśnień. (k.80) W trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu, po czym odmówił złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania, ale potwierdził treść wyjaśnień złożonych w trakcie pierwszego przesłuchania (k.82). Na rozprawie oskarżony ponownie nie przyznał się do usiłowania zabójstwa, ale przyznał się do ugodzenia pokrzywdzonego nożem i potwierdziwszy treść złożonych wyjaśnień odpowiedział na pytania obrońcy, że przypomniał sobie po co wziął ze sobą nóż, a mianowicie „między innymi” dlatego, że miał jechać do siostry w celu obejrzenia mieszkania w związku z remontem, a w mieszkaniu tym nie było żadnych narzędzi pozwalających sprawdzić jego stan. O biciu córki przez pokrzywdzonego dowiedział się „prawdopodobnie” od swojej mamy, a takiej informacji „prawdopodobnie” udzielono psychologowi w K., gdzie przebywała córka. Dodał, że cios nożem wyjętym z prawej kieszeni i trzymany w prawej ręce był zadany nagle od dołu, gdyż „puściły” mu emocje i nie planował tego wcześniej. Wyraziwszy żal z powodu tego co się stało i chęć przeproszenia pokrzywdzonego zaproponował 10.000,00 złotych zadośćuczynienia, po czym przeprosił pokrzywdzonego. Sprzeczność uzasadniał tym, że lepiej zapamiętał fakty wyjaśniając w sądzie, gdyż w trakcie przesłuchania nie był „do końca” trzeźwy. (k.341-342). Dodał, że w maju uzgodnili z J.P. M. telefonicznie, aby wstrzymał się do końca roku szkolnego z oddaniem M. do rodziny zastępczej, gdyż wtedy przyjedzie i po załatwieniu formalności zabierze córkę, a nie doszło do tego, gdyż J.P. M. złożył wniosek zaraz po śmierci żony A.. (k.350-351).

Sąd uznał, iż stanowisko oskarżonego, w którym konsekwentnie nie przyznawał się do usiłowania zabójstwa J.P. M. stanowi zaprezentowaną linię obrony zmierzającą do uwolnienia od surowszej odpowiedzialności niż grożąca mu jedynie w przypadku przypisania czynu spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Wprawdzie M. Ł. formalnie nie przyznał się również do spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu J.P. M., ale w wyjaśnieniach złożonych zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawie potwierdził bezspornie ustalony fakt ugodzenia J.P. M. w brzuch zabranym z mieszkania rodziców nożem stołowym. Sąd przyznał walor wiarygodności wersji zaprezentowanej przez oskarżonego na etapie postępowania przygotowawczego zwłaszcza, że znalazła potwierdzenie w konsekwentnych i zgodnych ze sobą zeznaniach J.P. M. uzupełnionych o zeznania D.D. C., J.A. Z., D.A. oraz w pełni obiektywnych, a przez to wiarygodnych dowodach w postaci protokołu oględzin miejsca zdarzenia (k.9-12), protokołu zatrzymania (k.16-20) i protokołu oględzin rzeczy należących do pokrzywdzonego (k.43-44) uzupełnionych o dowody rzeczowe, zdjęcia fotograficzne (k.45-47) i dokumentację fotograficzną (k.60-61,254-255), ale też dokumentację medyczną (k.66) i jednoznaczną w swej treści opinię lekarza biegłego lekarza A. K. (k.62-64,373-374). Sąd nie dał jednak wiary oskarżonemu, że nie zapamiętał, gdzie ugodził J.P. M. i będąc w szoku z powodu tego co zrobił uciekł zostawiając, jak mu się wydaje, nóż w ciele J.P. M. (k.70). Skoro bowiem M. Ł. wyraził przypuszczenie, że zostawił nóż w ciele pokrzywdzonego to deklarowany „szok” nie mógł przesłonić mu miejsca, w które ugodził J.P. M.. Wprawdzie oskarżony był wówczas w stanie po użyciu alkoholu, co wynika zarówno z jego wyjaśnień (k.69v.), ale też zeznań J.P. M. (k.32,344), to jednak nie mogło być to powodem braku zapamiętania miejsca ugodzenia nożem pokrzywdzonego. Poza tym oskarżony mimo znajdowania się w stanie po użyciu alkoholu zapamiętał wszystko to co zdarzyło się do czasu pojawienia się na miejscu zdarzenia, łącznie z przebiegiem rozmowy. Dlatego brak jest podstaw, aby przyjąć, że nie mógł zapamiętać swojego zachowania od momentu, gdy sięgnął ręką po zabrany z mieszkania rodziców nóż kuchenny. Powodem tej częściowej „amnezji” nie może być ani choroba psychiczna, ani upośledzenie umysłowe, gdyż takowych u oskarżonego nie stwierdzono w trakcie badania przeprowadzonego przez psychologa P.M. M. i lekarzy psychiatrów P.A. Ś. oraz T.M. N., co wynika

z konsekwentnych pisemnych (k.186,187) i ustnych (k.381-384) opinii biegłych. Stwierdzono natomiast osobowość dyssocjalną oskarżonego. W tej sytuacji sąd nie miał podstaw, aby zakwestionować wnioski wypływające z tych opinii, a w szczególności tego, że w czasie czynu oskarżony mógł rozpoznać jego znaczenie i pokierować swoim postępowaniem. Wiedza i doświadczenie zawodowe biegłych były dla sądu gwarancją, że ich opinie, poprzedzone badaniami z udziałem oskarżonego, są rzetelne, a wnioski zasługują na uwzględnienie. Wprawdzie z historii choroby M. Ł. (k.361) oraz załączonego do akt zaświadczenia (k.339) wynika, że u oskarżonego nie stwierdzono objawów uzależnienia od alkoholu, co uznano za podstawę do niezakwalifikowania do leczenia w (...) Zakładu (...) w Ł., to jednak argumentacja przytoczona przez biegłych, którzy po zapoznaniu się z dokumentacją z tejże poradni (k.380) konsekwentnie uznali, że oskarżony jest jednak uzależniony od alkoholu w pełni sąd przekonała. Jeżeli zatem oskarżony nie zdecydował się w swoich wyjaśnieniach wyjawić tego, jak przebiegło zdarzenie od momentu ugodzenia nożem pokrzywdzonego to dlatego, że miał ku temu powód, a mianowicie, że wersja ta byłaby skrajnie dla niego niekorzystna. Tym należy wytłumaczyć stwierdzenie oskarżonego, że nie miał zamiaru zabić J.P. M., którym chciał dać „tylko” nauczkę (k.70). Skoro jednak oskarżony zdecydował się złożyć takie zapewnienie to, w ocenie sądu, zapamiętał przebieg całego zdarzenia, gdyż w przeciwnym razie nie miałby podstaw do minimalizowania swojej w nim roli. Tym czasem z konsekwentnych zeznań pokrzywdzonego wynika, iż po pierwszym pchnięciu nożem oskarżony ponownie wykonał zamach ręką trzymającą nóż, który okazał się nieskuteczny tylko z tego powodu, że pokrzywdzony zdołał skutecznie „odepchnąć” napastnika (k.33,54v.). Wprawdzie J.P. M. w trakcie składania zeznań na etapie postępowania przygotowawczego mówiąc dwukrotnie w trakcie przesłuchań o odepchnięciu napastnika nie był w stanie określić, czy zrobił to ręką, czy nogą (k.54v.), ale nie może to dziwić skoro oba przesłuchania, na co zwrócił uwagę pokrzywdzony, odbyły się w dniu następnym po dniu, w którym przeprowadzona została operacja (k.345). Oczywistym jest, że pokrzywdzony wracając pamięcią przed rozprawą do tego zdarzenia i analizując jego przebieg miał możliwość uświadomienia sobie tego, w jaki skuteczny sposób udało mu się uniknąć drugiego pchnięcia nożem. Tym należy wytłumaczyć rozbieżność relacji pokrzywdzonego złożonej przed sądem w zakresie skutecznej obrony przed napastnikiem przy próbie zadania drugiego pchnięcia nożem (k.343,344,345,350) z tą przedstawioną w trakcie pobytu w szpitalu. W ocenie sądu o ostatecznej ucieczce oskarżonego z miejsca zdarzenia po tym, jak został kopnięty w prawą rękę, w której trzymał nóż zadecydowała zaistniała wówczas okoliczność pęknięcia ostrza noża tuż przy rękojeści. W ten sposób bowiem oskarżony utracił przedmiot, który dawał mu przewagę w konfrontacji z ranionym już pokrzywdzonym. Oczywistym jest również, że pęknięcie ostrza nie nastąpiło w momencie kopnięcia nogą przez pokrzywdzonego w rękę oskarżonego, lecz zetknięcia ostrza noża z twardą powierzchnią. W tej sytuacji sąd nie dał wiary stwierdzeniu oskarżonego złożonemu na rozprawie, że po zadaniu ciosu nożem wyjętym z prawej kieszeni i trzymanym w prawej ręce nie ponowił wyprowadzenia drugiego ciosu w kierunku leżącego na schodach pokrzywdzonego. Jednocześnie sąd uznał za przekonujące stwierdzenie M. Ł., że nie planował zadania ciosu nożem wcześniej, gdyż wyciągnięcie noża było nagłe, bo „puściły” mu emocje (k.342). Jednocześnie sąd odrzucił, jako nieprzekonywujące stwierdzenie oskarżonego powody, dla których wychodząc z mieszkania rodziców zabrał nóż, a mianowicie „między innymi” dlatego, że miał jechać do siostry w celu obejrzenia mieszkania w związku z remontem, który miał przeprowadzić, gdyż w mieszkaniu tym nie było żadnych przyrządów pozwalających sprawdzić jego stan techniczny (k.342). Uwaga oskarżonego, że lepiej zapamiętał fakty, gdyż w trakcie przesłuchania nie był „do końca” trzeźwy z jednej strony potwierdza przytoczoną wyżej argumentację o tym, że oskarżony powołuje się na niepamięć wtedy, gdy jest to dla niego korzystne, a z drugiej strony odniesienie się do powodu wzięcia ze sobą noża dopiero na rozprawie to dążenie do wykazania, że oskarżony tej zbrodni nie zaplanował. Sąd uznał wszakże, że brak jest dowodów które by w sposób nie budzący wątpliwości przekonały sąd, że oskarżony przemyślał wszystko postanowił zrealizować według przyjętego scenariusza zbrodni zabójstwa pokrzywdzonego i to pomimo tego, że bezspornie ustalono fakt wzięcia przez M. Ł. noża kuchennego z mieszkania jego rodziców, a w trakcie rozmowy obu mężczyzn miały miejsce słowne zachęty ze strony oskarżonego do wyjścia z budynku w bardziej ustronne miejsce. Gdyby bowiem oskarżony miał w planie pozbawienie życia J.P. M. to przeszkodą do jego realizacji nie byłaby ani obronna postawa pokrzywdzonego, ani utrata, na skutek zniszczenia, noża, którym z zaskoczenia zadał pierwsze pchnięcie. Sąd nie dał wiary zeznaniom A. R. (1), która zdecydowała się potwierdzić przedstawioną na rozprawie wersję oskarżonego o wziętym nożu na potrzeby sprawdzenia stanu technicznego mieszkania, w którym planowała przeprowadzić remont. Gdyby tak było to oskarżony wspomniałby o tym już przy pierwszym przesłuchaniu. Oskarżony wprawdzie wyjaśnił, że w dniu zdarzenia widział się z siostrą, której zaofiarował swoją pomoc w remoncie mieszkania,

ale dodał, że wrócił do mieszkania rodziców i po rozmowie z ojcem na temat córki M. zdecydował się umówić telefonicznie z pokrzywdzonym na spotkanie oraz rozmowę w związku z czym wziął ze sobą nóż (k.69v.). Tak więc w ocenie sądu zabranie przez oskarżonego noża wiązało się w sposób jednoznaczny z uzgodnionym spotkaniem z pokrzywdzonym, a nie wizytą w mieszkaniu siostry A. R.. Dla sądu było oczywistym, że świadek A. R. przez wzgląd na pokrewieństwo z oskarżonym zdecydowała się złożyć zeznania, które nie tylko miały ukazać go, jako ojca, w dużo lepszym świetle, ale też uwiarygodnić powód posiadania przy sobie noża. Zeznania świadka co do tej okoliczności były niewiarygodne i nie mogły stanowić podstawy ustaleń zwłaszcza, że A. R., co potwierdziła przed sądem, nie była naocznym świadkiem zdarzenia, a dodatkowo wspomniała, że z bratem widziała się dzień przed zdarzeniem, bo oglądał jej mieszkanie (k.369-370,372-373), choć ten wyjaśnił, że w dniu 27 czerwca 2016 r. po przyjeździe do mieszkania rodziców pił z ojcem alkohol i był pijany (k.69v.). Również z zeznań K. Ł., ojca oskarżonego, nie wynika, aby syn w dniu 28 czerwca 2016 r. udał się na spotkanie z A. R. (1). Świadek zeznał jedynie, że „M. mógł iść do J. na rozmowę dlatego bił jego córkę.” (k.26). Dla sądu jest oczywistym, że gdyby oskarżony planował spotkanie z siostrą w sprawie remontu mieszkania, to wiedziałby o tym również K. Ł., który nie omieszkałby przekazać tej informacji tak organom ścigania, jak i sądowi. Tymczasem K. Ł. potwierdziwszy przyjazd syna zeznał jedynie, że od godz. 20.30 w dniu przyjazdu, więcej go nie widział (k.26). Nie potwierdził zatem nie tylko rzekomo zaplanowanego spotkania oskarżonego z jego siostrą, ale nawet wspólnego spożywania z oskarżonym alkoholu w dniu zdarzenia. Wszakże przytoczone wyżej przez świadka przypuszczenie przekonuje, że wiedział o spotkaniu syna z J.P. M. i dlatego w swoich zeznaniach skoncentrował się na wykazaniu tła konfliktu, jaki zaistniał między oskarżonym a pokrzywdzonym. Motywu czynu, którego dopuścił się oskarżony sądowi nie udało się ostatecznie ustalić, ani z zeznań świadków, ani z wyjaśnień M. Ł., choć ten próbował przekonać, że to „złamanie” niepisanej umowy uzgodnionej telefonicznie z J.P. M., który doprowadził do oddania M. Ł. (2) przed przyjazdem oskarżonego, skłoniło go do takiej reakcji. Zważywszy jednak na dopytywanie się pokrzywdzonego przez oskarżonego w trakcie rozmowy o powody bicia córki można wyprowadzić wniosek, że to niesprawdzone, zasłyszane informacje odnośnie używania przemocy wobec małoletniej M. Ł. (2), w kontekście związania się jego byłej konkubiny, a matki dziewczyny z pokrzywdzonym, co niewątpliwie musiało urazić męską dumę M. Ł., skłoniły go do popełnienia tego dramatycznego czynu. Wiarygodność pozostałych dowodów nie wzbudziła wątpliwości sądu.

Ocena zgromadzonego materiału dowodowego pozwoliła sądowi w sposób nie budzący wątpliwości ustalić, iż oskarżony dopuścił się z zamiarem bezpośrednim nagłym (dolus repentinus) zarzuconej mu zbrodni usiłowania zabójstwa połączonej z występkiem spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, co wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. W ocenie sądu wzięcie noża przez oskarżonego na spotkanie z pokrzywdzonym, ale też zachęcanie J.P. M. do wyjścia z klatki schodowej nie stanowi argumentacji przemawiającej za uznaniem, że M. Ł. już w tym momencie pragnął dokonać zabójstwa pokrzywdzonego i je zaplanował. W tym konkretnym przypadku zamiar pozbawienia życia pokrzywdzonego zrodził się u oskarżonego nagle, pod wpływem nagłego impulsu. Wystarczy wspomnieć bowiem, że oskarżony nie mógł przewidzieć scenariusza spotkania z J.P. M. i dopiero wypowiedź tego ostatniego zdecydowała, że sięgnął po nóż do kieszeni spodni i ugodził nim pokrzywdzonego oraz ponowił atak poprzez ostatecznie nieudaną próbę kolejnego ugodzenia J.P. M. w brzuch. Oskarżony nie przewidział, ale też nie mógł przewidzieć, że po pierwszym pchnięciu pokrzywdzony podejmie skuteczną obronę. Oskarżony zdawał sobie sprawę, że nagłe ugodzenie nożem w brzuch człowieka może doprowadzić do jego śmierci. Obejmował też swoją świadomością fakt, że ugodzenie człowieka niebezpiecznym narzędziem w jamę brzuszną z co najmniej średnią siłą skutkować będzie ciężkimi obrażeniami pokrzywdzonego. Dlatego zaproponowana przez oskarżyciela publiczna kwalifikacja prawna zarzucanego czynu zasługiwała w pełni na aprobatę sądu. Tylko swojej postawie obronnej oraz szybko udzielonej specjalistycznej pomocy medycznej, w następstwie wezwania ambulansu pogotowia ratunkowego, pokrzywdzony zawdzięcza przeżycie. Przeprowadzona operacja i przebyta hospitalizacja pozwoliły nie tylko ocalić życie pokrzywdzonemu, ale również przywrócić mu sprawność.

Wymierzając oskarżonemu karę sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 k.k. Zgodnie z tym artykułem najważniejszą dyrektywą wymiaru kary jest to, aby jej dolegliwość była adekwatna do stopnia winy. Możliwość przypisania winy sprawcy czynu zabronionego zależy od wielu okoliczności, między innymi od osiągnięcia

odpowiedniego poziomu rozwoju intelektualnego i emocjonalnego, pozwalającego rozpoznać znaczenie czynu i pokierować właściwie swoim postępowaniem. Stopień winy zależy od stopnia uświadomienia sobie przez sprawcę szkodliwości czynu, od motywów jego działania, czy szerzej od procesu motywacyjnego. Tym mniejszy jest stopień winy sprawcy, im bardziej stan jego psychiki jest zakłócony. Dostosowanie kary do stopnia winy ustawodawca stawia wyżej niż wzgląd na stopień społecznej szkodliwości czynu. Kierując się dyrektywami wymiaru kary sąd uznał, że wymierzenie M. Ł. (1) najniższej kary pozbawienia wolności wynikającej z sankcji art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 14 § 1 k.k. tj. 8 lat pozbawienia wolności czyni tę karę współmierną do stopnia winy oskarżonego. U oskarżonego zamiar pozbawienia życia pokrzywdzonego był zamiarem nagłym, a działanie z zamiarem nagłym nosi niższy stopień winy, bo zarzucalny stan woli sprawcy trwa krótko, skoro nagłość zamiaru oznacza raptowny impuls woli, a rolę grają omal wyłącznie elementy emocjonalne, pobudki, zaś elementy intelektualne działają w mniejszym stopniu, bądź nie działają wcale. (wyrok Sadu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 31 lipca 2013 r. sygn. akt II AKa 135/13 KZS 2013/9/75, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 12 lipca 2013 r. sygn. akt II AKa 229/13). Emocje, jakie udzieliły się oskarżonemu w trakcie rozmowy w kontekście zadawnionych urazów, ale w szczególności stan po spożyciu alkoholu, którego skutki oskarżony był w stanie ocenić oraz przewidzieć miały decydujący wpływ na podjęcie zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego. Gdyby w zachowaniu M. Ł. przeważały elementy intelektualne, tj. gdyby był trzeźwy i przemyślał podejmowane czynności, a nie wykonywał ich odruchowo i pod wpływem emocji, zapewne nie zdecydowałby się na użycie noża w trakcie rozmowy z pokrzywdzonym. Emocje zrodzone w czasie rozmowy na bazie wzajemnych relacji i spożyty wcześniej alkohol, który w żaden sposób nie usprawiedliwia oskarżonego, popchnęły go zatem do przestępczego działania wyładowującego skumulowaną na przestrzeni długiego okresu czasu złość wobec pokrzywdzonego poprzez użycie noża jako narzędzia zbrodni. Zapewne, gdyby oskarżony był trzeźwy inaczej zachowałby się wobec pokrzywdzonego zwłaszcza, że wyrażając nie podnoszone wcześniej pretensje o sposób odnoszenia się przez J.P.M. do M. Ł. (2) nie uwzględnił, że po pierwsze swoim zachowaniem oraz postawą życiową doprowadził do pozbawienia siebie praw rodzicielskich m.in. do córki M., a po drugie, jako ojciec nie uczynił nic, aby wesprzeć J.P. M. w wychowaniu córki bądź samemu wziąć na swoje barki trud wychowania córki. Brak łożenia na utrzymanie córki wyrażający się w popełnieniu przestępstwa niealimentacji jest w tym przypadku znamienne. Oskarżony naruszywszy w przeszłości prawo nie tylko nie wyciągnął z tej sytuacji wniosków, ale dopuścił się kolejnego znacznie poważniejszego przestępstwa. W tej sytuacji poprawna opinia, jaką oskarżony posiada w miejscu zamieszkania, czy w jednostce penitencjarnej to za mało, aby przyjąć pozytywną prognozę na przyszłość zwłaszcza, że w związku z ustalonym uzależnieniem od alkoholu, ale też bezkrytycznym podejściem oskarżonego do tego uzależnienia, według biegłych lekarzy psychiatrów, istnieje wysokie prawdopodobieństwo popełnienia podobnych czynów w przyszłości (k.186). Sąd wymierzając karę musi również uwzględnić stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego sprawcy, a czyn, który oskarżony popełnił cechował wysoki stopień społecznej szkodliwości, ponieważ swoim zachowaniem godził w najważniejsze dobra chronione prawem tj. życie i zdrowie drugiego człowieka. Rozmiar i rodzaj spowodowanych u pokrzywdzonego obrażeń został oceniony jako ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu. Okoliczność tę sąd uwzględnił przy kształtowaniu wymiaru kary, podobnie jak i potrzebę kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Oskarżony wprawdzie prezentuje niski poziom zachowań agresywnych, ale nie jest wolny od nałogu pijaństwa, czego wynikiem była ciężka sytuacja materialna i rodzinna z uwagi na zawiniony brak troski o swoje dzieci. Dotychczasowy sposób życia poczytano zatem na niekorzyść oskarżonego. Przeproszenie pokrzywdzonego z kolei poczytano oskarżonemu za okoliczność łagodzącą wymiar kary. W ocenie sądu oskarżony zrozumiał swoje przestępcze zachowanie, a kara 8 lat pozbawienia wolności winna skutecznie odstraszyć go od popełnienia podobnego przestępstwa w przyszłości zwłaszcza, że stosownie do opinii biegłych lekarzy psychiatrów, na podstawie art. 62 k.k., orzeczono o jej wykonywaniu w zakładzie karnym stosującym system terapeutyczny dla osób uzależnionych od alkoholu. Sąd doszedł do wniosku, że wymierzenie oskarżonemu kary w wyższym wymiarze niż 8 lat pozbawienia wolności nie byłoby wskazane nie tylko dlatego, że ostatecznie pokrzywdzony przeżył, a oskarżony zbrodni dopuścił się w stadialnej postaci usiłowania, ale w szczególności oprócz skruchy zadeklarował gotowość zapłaty pokrzywdzonemu zadośćuczynienia za doznane cierpienia i krzywdę. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego zadośćuczynienie w żądanej przez pokrzywdzonego wysokości 15.000,00 złotych. Orzekając środek kompensacyjny, na podstawie art. 46 § 1 k.k., sąd miał na uwadze, że oskarżony i jego obrońca nie zakwestionowali podniesionego przez oskarżyciela posiłkowego żądania zadośćuczynienia, jak również wysokości dochodzonego od oskarżonego roszczenia. Kwota 15.000,00 złotych została uznana przez sąd za

odpowiednią zwłaszcza, że pokrzywdzony zachował szanse na normalne życie, ale także zdolność do wykonywania określonych prac, a ponadto pozostaje w zasięgu możliwości płatniczych oskarżonego, oczywiście pod warunkiem, że po opuszczeniu jednostki penitencjarnej podejmie stałą pracę. Wobec wejścia oskarżonego w posiadanie noża użytego do popełnienia przestępstwa należało orzec przepadek na rzecz Skarbu Państwa jego ostrza i rękojeści. Z kolei dowody rzeczowe w postaci odzieży należało zwrócić ich właścicielom, zaś ślad osmologiczny pozostawić, jako załącznik do akt. Na poczet kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności przy uwzględnieniu, że od dnia 5 października 2016 r. od godz. 6.00 (k.288) wprowadzono oskarżonemu do wykonania karę 1 roku pozbawienia wolności. O wysokości wynagrodzenia na rzecz adw. A. A. (1) i adw. M. W. orzeczono na podstawie § 4 ust. 1 i 2 oraz § 17 ust 1 pkt 2 oraz § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r. poz. 1081) mając na uwadze liczbę terminów oraz stopień złożoności sprawy.

Konieczność uregulowania na rzecz J.P. M. przez M. Ł. kwoty zadośćuczynienia, w powiązaniu ze spoczywającym na tym ostatnim obowiązku łóżenia na utrzymanie czwórki małoletnich dzieci oraz przy uwzględnieniu długiego pobytu oskarżonego w jednostce penitencjarnej, gdzie możliwość uzyskania pracy, a także wysokiego wynagrodzenia jest znacząco ograniczona skłoniła sąd, aby, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. (i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych Dz. U. nr 49 poz. 223 ze zm.), zwolnić M. Ł. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty w sprawach karnych.